

Rycz, North-West Passage

Spróbuj chociaż raz north-westowe przejście zdobyć,
Znajdź miejsca gdzie zimował Franklin u Beauforta Wrót,
Wykuj własny szlak przez kraj dziki i surowy,
Przejdź drogą Północ-Zachód poza lód.

Brnę przez kry na zachód od Davisa zimnych wrót,
Szlakiem tych, których bogactwa wiodły na Daleki Wschód.
Sławę zdobyć chcieli, został po nich tylko proch,
Białe kości popłynęły gdzieś na dno.

Trzy wieki przeminęły, na wyprawę ruszam znów
Śladami dzielnych chłopców, co walczyli z furią mórz.
Miasta z lodu wyrastają, by rozpuścić za mną się,
Jak odkrywcom dawnym wskażą nowy brzeg.
Mile wloką się bez końca, całą noc pcham się na West.
Tu McKenzie, David Thompson, cała reszta z nimi też,
Wytuczali dla mnie drogę wśród iskrzących lodem gór.
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę, jak ze snu.
I czymże ja się różnię od pionierów szlaków tych?
Tak, jak oni, porzuciłem życie pośród bliskich mi,
By znów odkryć North-West Passage, dla tak wielu koniec snów,
Ale marzę, bym do domu wrócić mógł.